



Liljana Harvey i Lew Ayres w filmie „To ty, moje marzenie”.



Miki—Miki, najmłodszy gwiazdor ekranu, bohater filmów „Universalu”.



June Knight i Neil Hamilton w filmie „Kobieta Orchidea”.



Loretta Young, znana z „Szalonej Nocy” i Victor Jory w obrazie p. t. „Legion śmierci”



Sylvia Sydney i Gary Cooper dwa nazwiska wryte złotymi głoskami na srebrnej taśmie filmowej.



Irena Eichlerówna i Dobiesław Damięcki w filmie „Wyrok życia”.

# Łódź w ilustracji

DODATEK DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 25 lutego 1934 roku Nr. 8

## Gimnazjum im. Ks. Skorupki w nowym gmachu



W dniu 17 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej siedziby 8 klasowego gimnazjum męskiego im. Ks. Ignacego Skorupki w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 19. Jest to budynek nowoczesnie wykonany, estetyczny i zastosowany do wymogów takiej zasłużonej placówki, jaką jest gimnazjum im. ks. Skorupki. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. biskup dr. Kazimierz Tomczak w obecności przedstawicieli władz, rodziców i młodzieży. Uroczystość tęszczyli swą obecnością pp. dr. Skalski w imieniu Urzędu Wojewódz. gen Małachowski z małżonką, starosta Podobiński, komisarz Rządowy Zarządu m. Łodzi inż. W. Wojewódzki, dr. Tomaszewski inż. Somorowski, dyr. Czapczyński. Na zdjęciu fragment uroczystości.

## Nieoczekiwany doradca

Pomiędzy dziesiątkami wielkomięskich szyldów, pretensjonalnych, jaskrawych, banalnych, skromnych, prostych lub dobrze pomyślanych, z których każdy zdradza swym charakterem wnętrze sklepowe, szyld — Paciorkiewicz i S-ka — Magazyn Mód „Ostatnia Kreacja” — z godnością pełnił swoją rolę. W dzień zapraszał wielkimi, prostymi, czerwonymi literami, szyldowi, Magazyn Mód „Ostatnia Kreacja”, zawdzięczał trzy czwarte swego powodzenia. Zresztą łowione przed wystawą urywki rozmów utwierdzały go w tem dostatecznie:

Anatol Paciorkiewicz co dnia, gdy pod noszono żelazne żaluzje, patrząc nań czuł w sobie wzrastającą dumę. Stanowczo był zdania, że temu radosnemu z czerwonymi literami, szyldowi, Magazyn Mód „Ostatnia Kreacja”, zawdzięczał trzy czwarte swego powodzenia. Zresztą łowione przed wystawą urywki rozmów utwierdzały go w tem dostatecznie:

— Możebyśmy wstąpiły tutaj? Tyłko, właściwie... Paciorkiewicz...? Czyż on ma rzeczy eleganckie u siebie?

— Ależ moja droga, spójrz na szyld!

Pan Paciorkiewicz promieniał.

W wytwornym tym magazynie pracował już od kilku lat, pan Józef, starszy subiekt, którego szef darzył wielkim zaufaniem. I on, tak samo jak szef czuł się dumny, już nietylko z szyldu, ale z całego magazynu, gdzie przewijało się tysiące kobiet, strojnych, pięknych, uśmiechniętych kapryśnych, a zawsze rozgadanych kiedy przymierzaly, lub oglądały, kolorowe jedwabie, futury i wełny. Uwielbiał je wszystkie za uśmiechy, drobne, nie nie znaczące słowa i smugi perfum, jakże zostawały po nich kiedy już opuściły sklep, aby zniknąć w ulicznym tłumie.

I nagle, bo doprawdy stało się to nagle, magazyn zaczął z dnia na dzień pustoszeć, ruch ustawał, subiektki poziewali w kątach, szef marmotniał, a wesoly szyld „Ostatnia Kreacja”, patrzył teraz sceptycznie oczami w oślełość rozbelkotanej ulicy. Na pustych fotelach zamiast wytwornych pań zasiadł i zadomowił się na dobre — kryzys.

Napróżno pan Paciorkiewicz łamał głowę; co począć.

Niepowodzenia te zapowiadały niechybnie redukcję personelu. Groźne chmury zawisły nad głowami pracowników. Najbardziej ze wszystkich strapiony był p. Józef, a z nim uroczą narzeczoną. Data ślubu oddalała się coraz bardziej i zaczęła być prawie urojeniem wobec pogarszającej się sytuacji materialnej.

Któregoś dnia szef wezwał go na krótką, poważną rozmowę:

Sytuacja jest tego rodzaju; jeżeli uda mi się nabyć jeszcze dziś, i to za kilka godzin akcje Domu Towarowego, które idą w górę magazyn będzie uratowany, jeżeli nie dojdzie to do skutku, to Pan Paciorkiewicz, mimo całego uznania dla swego



Jedna z ulic zimowej stolicy Polski — Zakopanego.

pracownika, będzie zmuszony poprowadzić dalej sam swój sklep z braku gotówki.

Pan Józef wybiegł na ulicę rozgorączkowany. Wygra — nie wygra?!

Pierwsza, lepsza taksówka.

— Halo! Jedziemy! Giełda!

Opadł na poduszki. Zdażyć!... Zdażyć! przymknął powieki.

— Halo! Podajemy ostatnie notowania giełdowe: Akcje Domu Towarowego dziś notowane niżej, brak zapotrzebowania, natomiast Akcje Jedwabiu Polskiego notowane zwykle, zapotrzebowanie silne...

Pan Józef przetarł oczy. Gorączka... halucynacja... co to znaczy?

Roztargniony jego wzrok błądził wokoło szukając odpowiedzi dla swego zdumienia i natrafia wreszcie na maleńki głośnik radiowy umieszczony w rogu taksówki. Wszystko staje się zrozumiałe.

Na giełdzie jest jednym z pierwszych, którzy kupują akcje Jedwabiu Polskiego. Sytuacja jest wyjaśniona. Pan Paciorkiewicz uratowany. On zostanie na posadzie. Można także już chyba oznaczyć datę ślubu.

W magazynie wita go zmartwiała twarz szefa.

— Wszystko stacone! Wiem... Czytałem dodatek. Dom Towarowy robi plajtę.

Uśmiechnięta twarz Pana Józefa zdumiewa go coraz bardziej.

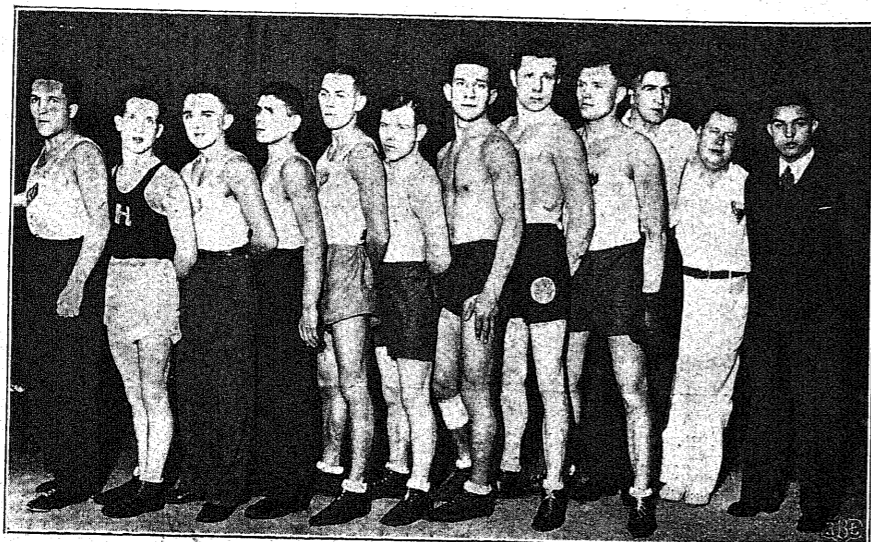
— Dlaczego pan się uśmiecha.

— Bo nie kupiłem Domu Towarowego, lecz Jedwab Polski.

Jedwab Polski? — Płacze w uniesieniu słowa... — a skąd pan wiedział, że...

— To nie moja zasługa..., to głośnik, mały głośnik radiowy, w taksówce był moim doradcą...

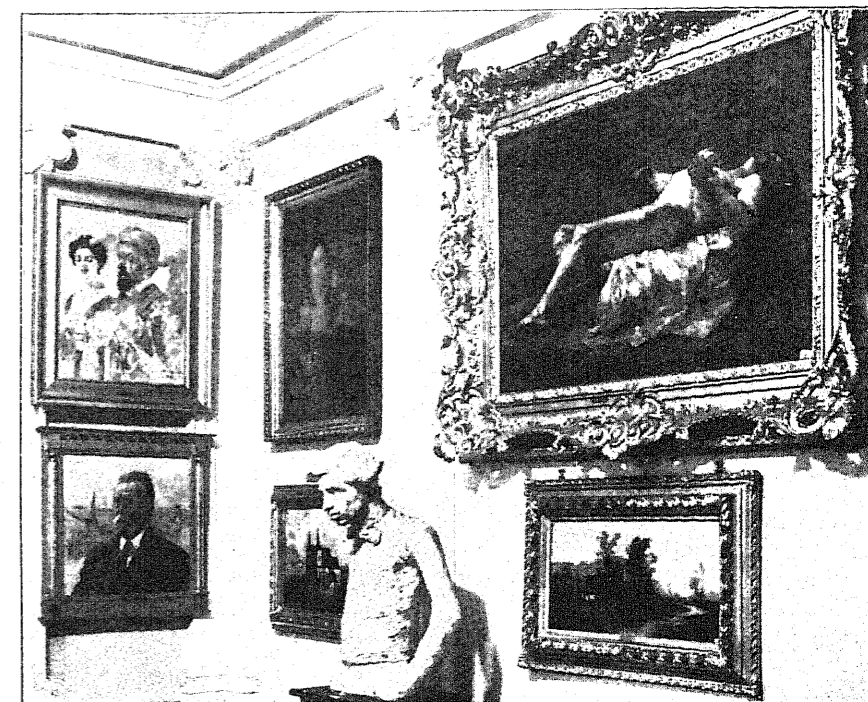
I zaczęło się opowiadanie...



Nowi mistrzowie w boksie stoją od lewej sek. Chrapkiewicz Godfried (Hakoah) Spodnikiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Banasiak, Stahl wszyscy z IKP, Kłodaś (Wima), Krenz IKP trener Konarzewski, sędzią Oplątek z Łozna nia i Chmielewski.



Portret K. Bartoszewicza, wykonany przez art. mal. W. Pruszkowskiego. Obraz jest w posiadaniu Miejskiego Muzeum Historji i Sztuki im. K. J. Bartoszewiczów.



Miejskie Muzeum Historji i Sztuki im. K. i J. Bartoszewiczów w Łodzi. Fragment sali — J. Malczewski — autoportret, — Vlastimil Hoffman — portret K. Bartoszewicza, Lesser — „Młodość” i inne.



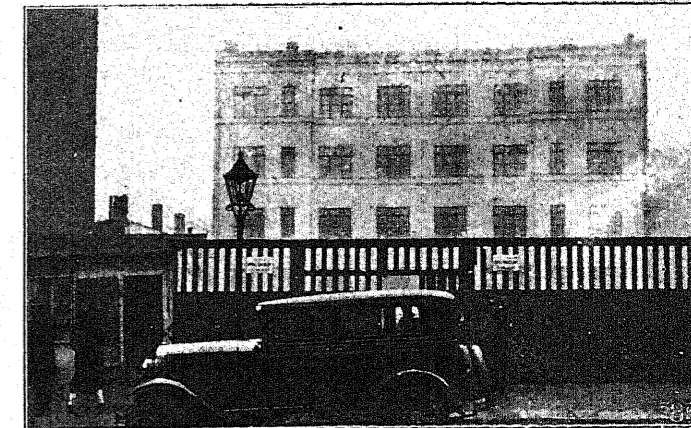
Zdobywczyni I-szej nagrody Zarządu m. Łodzi w konkursie jazdy figuralnej na lodzie Halinka Ambrozjakówna, uczen. 4-klas. szkoły pow. im. E. Platter.



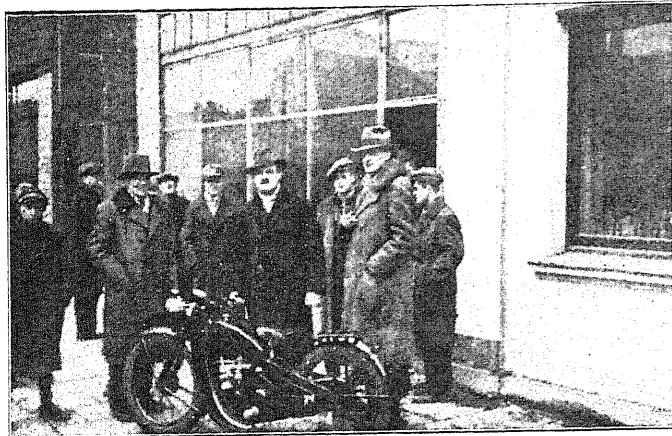
Znakomita artystka scen polskich p. Marja Balcerkiewiczówna bawiła ostatnio na gościnnych występach w Łodzi



Fragment wielkiego cmentarza wojskowego z czasów wielkiej wojny pod Rzgowem z kapliczką modrzewiową.



Nowa siedziba 8-klasowego gimnazjum męskiego im. ks. Ignacego Skorupki w Łodzi — gmach nawczasem wybudowany przy ul. Żeromskiego 10.



Motocykl — główną wygraną loterii fantowej Związku Strzeleckiego w Łodzi, której ciągnięcie odbyło się w tygodniu ubiegłym przy ul. Piotrkowskiej 157.



Pogrzeb ś. p. Wandy Kamińskiej ofiary tragedji miłosnej, jaka rozegrała się w Łodzi przy ul. Nawrot 14.



Pogrzeb ś. p. Antoniego Janickiego posterunkowego PP. drugiej ofiary tragedji miłosnej przy ul. Nawrot 14. Obydwa pogrzeby odbyły się w jednym dniu.



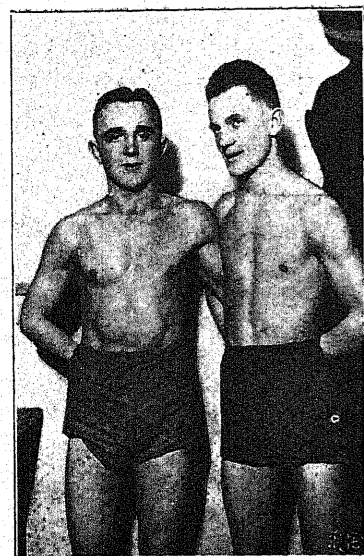
Przy Korporacji Przemysłu Kominiarskiego, województwa łódzkiego w Łodzi odbył się pierwszy kurs przysposobienia gazowego. Na zdjęciu uczestnicy kursu z płk. Bartoszkiewiczem — komendantem wojewódzkiej LOP — gaz i zarządem korporacji na czele..



Teatr Nowy w Warszawie wystawił nową sztukę Marjusza Maszyńskiego „Talk a nie inaczej”, w której autor jest zarazem wykonawcą jednej z głównych ról. Na zdjęciu pp. Lubieńska i Maszyński w jednej ze scen nowej tej komedji polskiej.



Durkowski—Banasiak obaj z (IKP) stoczyli ładną walkę. Choć zwycięża mistrz Polski nie mniej zapowiada Durkowski, trzymając się przez dwie rundy.



Z zawodów bokserskich w Łodzi. Spodenkiewicz IKP zwycięzca Bice ra i Union.

## Jakie drogie kamienie przynoszą szczęście?

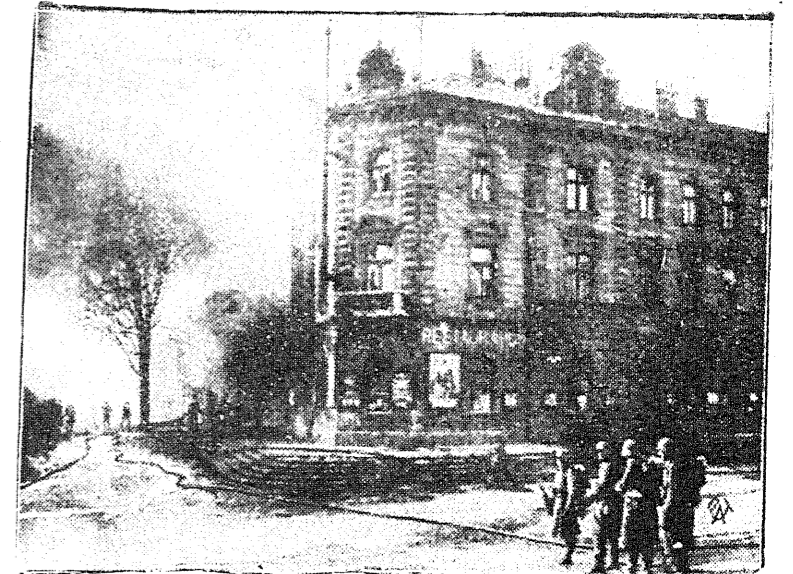
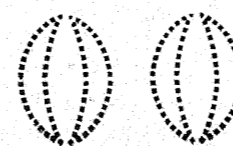
Już w najgłębsze pomroce dziejów ludzkości zaznaczył się pociąg człowieka pierwotnego do blasku szlachetnych metali i drogich kamieni. Naokoło tych rzeczy owinęły się niby błuszcz pnący, legendy i mity. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności, a wia- ra ta przechowała się jeszcze do dzisiaj wśród ludów Wschodu.

Metale np. chronią przed czarami. Ołów więc broni od t. zw. uroku, złego oka, złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszcza krew, żelazo odgania nieszczęście i sprowadza fortunę, stąd prawdopodobnie zwyczaj przybijania podkowy na prog.

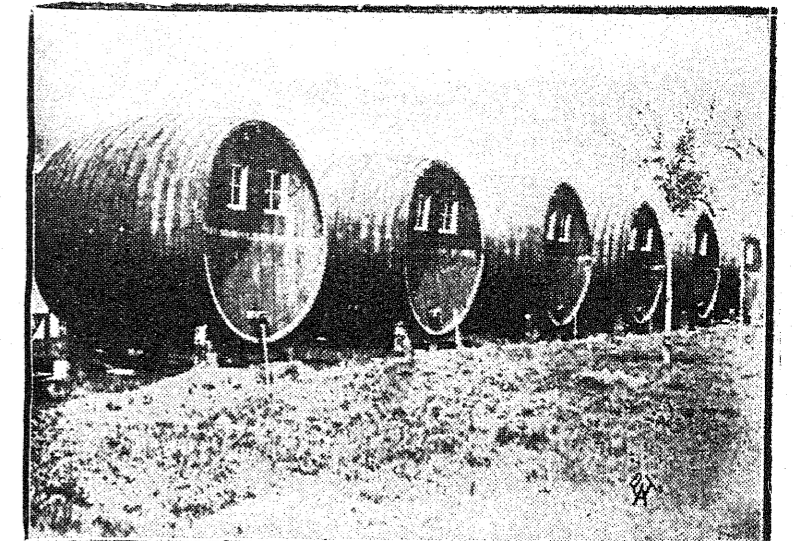
Perły oznaczają lzy, smutek, — kto chce mieć piękny głos, powinien zetrzeć perłę na proszek, — wnieść ją do mleka i wypić. Onyks posiada zle i dobre właściwości, na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu, zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą, natomiast pieścionki z onyksem sieją między kochankami niezgodę, kłótnie, nienawiść. Ametyst oznacza zaufanie i pobożność, szmaragd zmienia swoją przejrzystą barwę i mętnieje, gdy ta która go nosi na palcu, złamie przyrzeczenie i nie docho- wa wierności.

Opał przynosi nieszczęście, anieniące się jego barwy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. Topaz jest ulubionym klejnotem przez marynarzy, świeci ja godnym żółtawym blaskiem, nawet w no- cy, kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy na- padom choroby św. Wita. Rubin jest tar- czą, ochroną przeciw podstępny chorobom przewlekłym, jaspis natomiast ozna- cza mądrość i przenikliwość. Agat ma we- dług greków i arabów cudowne właściwo- ści lecznicze, przyłożony do rany, zadanej przez ukąszenie jadowitej żmii leczy i wyciąga truciznę.

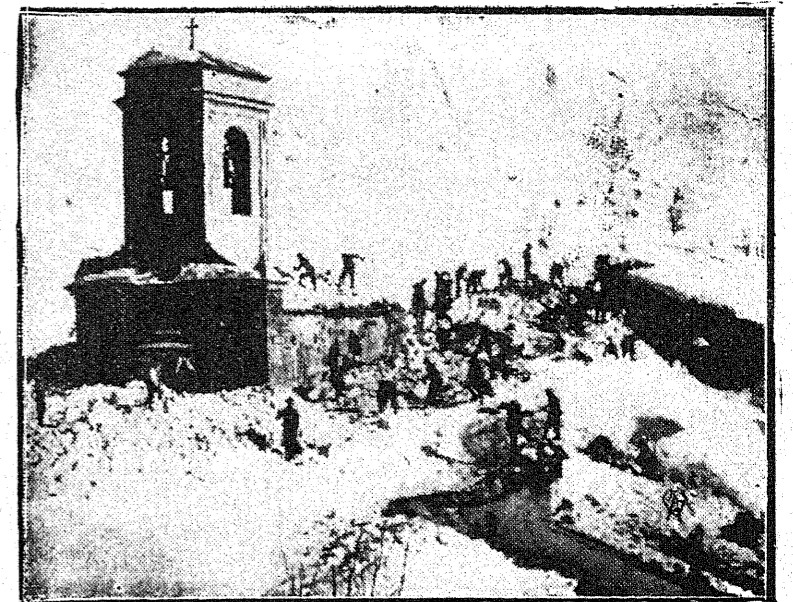
Koral sympatyzuje ze swym posiadaczem, traci barwę, matowieje, gdy posia- dacz jego choruje, — staje się nanowo świeżym i polyskliwym — gdy ten odzy- skuje zdrowie. Na wsi koral uważany jest jeszcze jako talizman, odganiający choro- bę, a zwłaszcza choroby oczu. Uspokaja nerwy chryzolit i wpada nadzieję w serce swego posiadacza. Szafir oznacza skrom- ność, stałość uczuć, wierność i cnotę. O szafirze mówi legenda iż zmienia on bar- wę, gdy posiadaczowi grozi niebezpieczeń- stwo, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafirowy błędnie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.



Gaszenie pożaru, powstałe wskutek ostrzeliwania jednego z domów robotniczych w dzielnicy wiedeńskiej Floridsdorf.



W mieście Vermillion w stanie Ohio bezrobotni urządzili sobie miesz- kania w starych wielkich beczkach od wina. Każde z tych miesz- kań zaopatrzone jest w światło elektryczne i w bieżącą wodę.



Lawina śnieżna zasypała jedno z miasteczek koło Ancony w Alpach Włoskich. Na zdjęciu odkopywanie kościoła zasypanego przez lawinę

## Życie i miłość wśród Eskimosów.

Pozycją kobiety w jakimś społeczeństwie jest niejako wskaźnikiem kultury, czy cywilizacji tego społeczeństwa, lecz jeżeli chodzi o Eskimosów na Alasce, trudno byłoby coś powiedzieć na ten temat, obyczajem ich bowiem nie mają nic wspólnego z tą moralnością, którą my się kierujemy.

Dla Eskimoski rodzenie dzieci i prowdzenie gospodarstwa jest rzeczą drugorzędną, największe dla niej znaczenie posiadają jej zęby i dziąsła, które ni posługuje się przy wykonywaniu najtrudniejszych prac. Ponieważ ubranie Eskimosów zrobione jest tylko ze skór zwierzęcych, a na Dalekiej Północy nie znają narzędzi, przy pomocy których możnaby skóry te wyprawiać, przeto Eskimoski całymi tygodniami cierpliwie rozmiękczają skóry w ustach. Do dalszych obowiązków Eskimoski należy również przyrządzanie potraw, a jeżeli przygotowuje mięso, musi każdy kawałek wpiąć przeżuć zanim poda go do jedzenia mężowi, lub dzieciom. W innym znów wypadku, jeżeli potrawa jest zbyt gorąca, lub zbyt zimna, Eskimoska trzyma ją tak dłużej w ustach, dopóki pożywienie nie dojdzie do średniej temperatury i wówczas dopiero podaje je na miseczkach innym członkom rodziny. Rezultatem tego jest zupełna utrata zębów już przed trzydziestym rokiem życia, ale jednocześnie dziąsła twardnieją do tego stopnia, że w zupełności zastępują zęby. Jeżeli Eskimoski występujące w filmie „Eskimo” posiadają wyjątkowo piękne zęby, to tylko dlatego, że żadna z nich szczęśliwie nie przekroczyła jeszcze trzydziestu lat.

Kobiety eskimoski zajmują się także budową tymczasowych osiedli, złożonych albo z namiotów ze skór fok, lub z przyczynionych chat lodowych. Kształt chat lodowych jest przeważnie okrągły, a jako materiał budowlany służy jedynie śnieg. Po wybudowaniu takiej chaty rozpala się w jej wnętrzu silny ogień, śnieg zaczyna topnieć, wówczas odsuwa się zasłone z długich skór i wpadający do chaty zimny podmuch północnego wiatru przemienia topniejący śnieg w trwarty, bardzo trwałe lod. Taki domek buduje się w ciągu jednego dnia.

Chociaż kobiety eskimoskie spełniają tyle funkcji i są tak potrzebne mężczyznom nie w życiu codziennym, dziwnym wydaje się wprost fakt, że nie posiadają one zupełnie głosu, jeżeli chodzi o sprawy matrymonjalne. O tym decyduje tylko mężczyzna, a kobieta poczytuje sobie za wielki zaszczyt, gdy jakiś mężczyzna pojmie ją za żonę. Jeżeli do chaty zawita biały kupiec, Eskimos wypożycza mu żonę na cały czas jego pobytu, a jeżeli zjedzie do osady samotny przyjaciel towarzysz polowań, punktem honoru Eskimosa jest podarowanie mu własnej żony w dowód przyjaźni w nagrodę za dzielenie trudów w wyprawie myśliwskiej.

W filmie „Eskimo”, zrealizowanym przez słynnego reżysera Van Dyke'a dla wytwórni Metro — Goldwyn — Mayer, wypożyczenie żony białemu kapitanowi jest na początku prawem gościnności,



Główną rolę kobiecą w znakomitym filmie „Eskimo” powierzono arcydziełowej Eskimosce nazwiskiem Dortuk, która dzięki wspaniałej grze w tym nowym arcydziele reżysera Van Dyke'a otrzymała przydomek „Greta Garbo Północy”.



Eskimosi występujący w wspaniałym filmie „Eskimo”



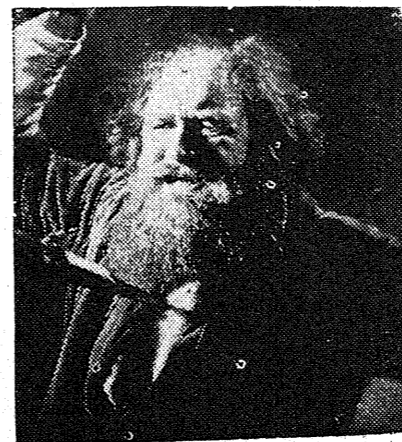
Narada Eskimosów po udanym polowaniu. Efektowna scena z filmu „Eskimo” wytwórni „Metro — Goldwyn — Mayer”.

lecz w chwili, kiedy gość zaczął wyzykiwać dobroć i uczynność gospodarza, śmiejący się zwykle Eskimos staje się na gwałt łaknącem zemsty zwierzęciem. Popelnione przez zemstę morderstwo jest podstawą całego dramatu rozgrywającego się wśród lodów Dalekiej Północy.

Film jest prawdziwym światem bajki, niema przed nim tajemnic, niema najmniejszego zakamarka dokąd nie dotarłby szukający zawsze nowych rzeczy obiektyw i to tylko dlatego, aby potem przed oczami widzów wyczarować coś nowego, wzbudzającego słowa zachwytu.

Największy czarodziej w rodzinie filmowej, znakomity reżyser W. S. Van Dyke, który dzięki swym wspaniałym filmom przeniósł nas z pod rodzinnych dachów w dżunglę afrykańską, lub na piaszki wybrzeża wysp Hawajskich, znalazł dla nas znów coś nowego. Stworzył nowe dzieło, fascynujący film p. t. „Eskimo”, ukazujący nam naród i kraj, który jeszcze nikt nie uchwycił na taśmie filmowej. Van Dyke spędził przeszło rok z całym swym zespołem wśród lodów, a celem jego była nie chęć sfotografowania plenerów Północy, lecz zrealizowanie autentycznego dramatu, osnutego na fabule niezwykle ciekawej powieści Piotra Freuchen. Historia wielkiego myśliwego Mali i jego zemsty na białym człowieku za zamordowanie żony jest tak kapitalnie ujęta, że na moment nawet nie zastanawiamy się, że to przecież film.

„Eskimo”, ten wspaniały epos krainy Arktyki, posiada poza tem moc fascynujących epizodów, z których przedewszystkiem wymienić trzeba cudownie ujęte sceny polowań na wieloryby, morsy i tysiączne stada reniferów. A ile egzotyczne go uroku posiadają sceny obrządków religijnych, lub niezwykle tańca na cześć udanego polowania. Tragizm przeżyć bohatera Mali przejmują nas do głębi. Ten pierwotny człowiek, ścigany przez policję za popelnione z zemsty morderstwo, nie potrafi zrozumieć straszliwego pojęcia kary, ani roli policji, opierających się na niezrozumiałych dla Eskimosa przepisach sprawiedliwości.



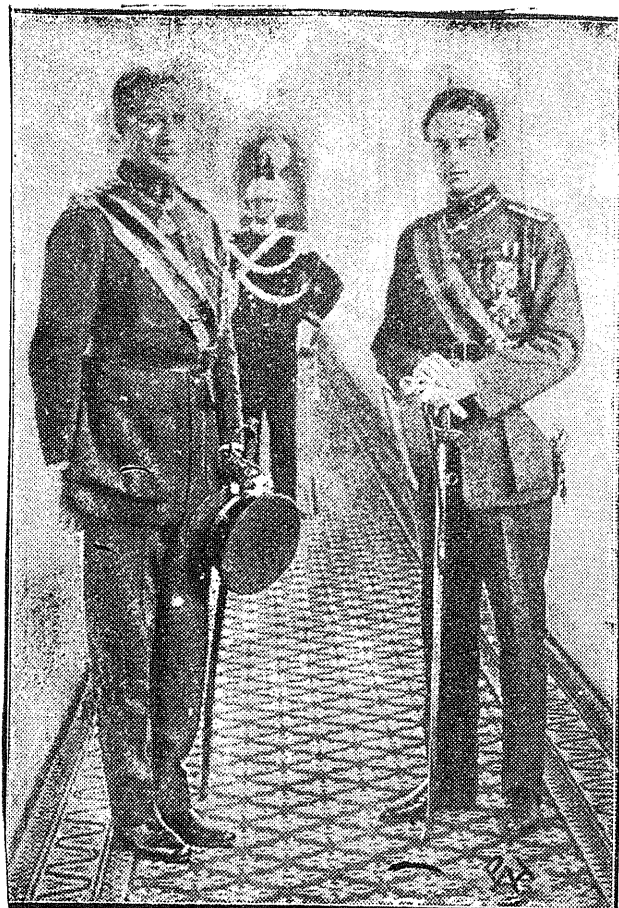
Piotr Freuchen, znakomity powieściopisarz i podróżnik duński, według którego powieści słynny reżyser Van Dyke zrealizował wspaniały film „Eskimo”. Freuchen w filmie tym odgrywa rolę kapitała okrętu.



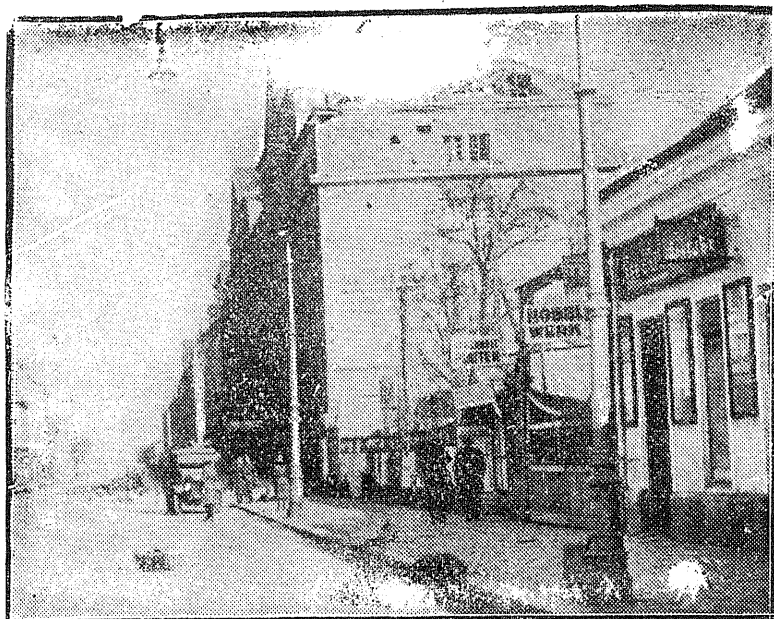
Mala, bohater filmu „Eskimo” zrealizowanego przez reżysera Van Dyke'a w czasie specjalnej wyprawy do krainy Arktyki. Film ten poza pełną napięcia akcją dramatyczną obfituje w przepiękne sceny polowań na wieloryby, morsy, niedźwiedzie i renifery.



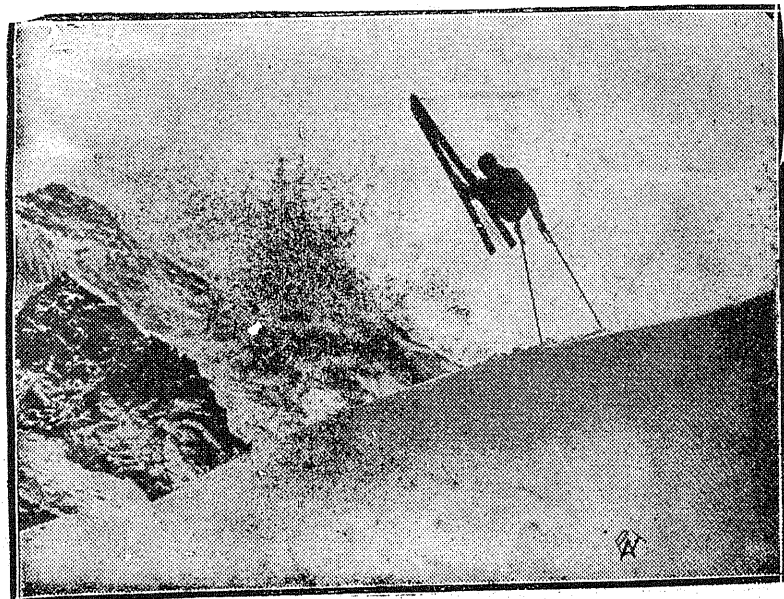
Mala z synem, maleńkim Upikiem. Scena z filmu „Eskimo” wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer” reżyserji słynnego W. S. Van Dyke'a.



Jedno z ostatnich zdjęć tragicznie zmarłego bohaterskiego króla Belgów Alberta I i następcy tronu Leopolda ks. Brabantu.



Widok na jedną z ulic w Flo ridsdorfie, dzielnicy Wiednia, po stoczonych tam zaciętych walkach.



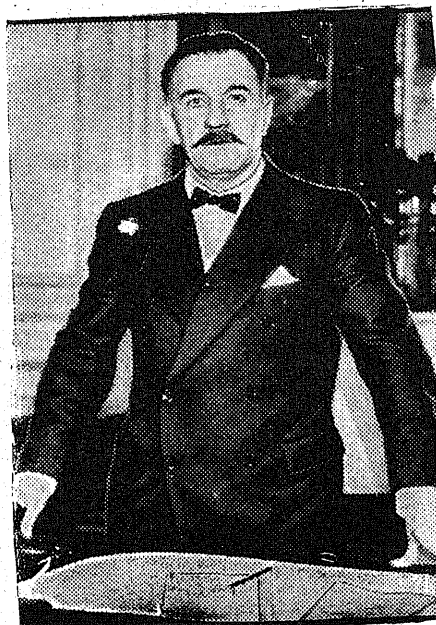
Cwiczenia narciarskie włoskiej faszystowskiej Akademii Wychowania Fizycznego



300 lecie śmierci Wallensteina. Portret ks. Albrechta Wallensteina, księcia Frydlandu zamordowanego przed 300 laty.



Zmarły tragicznie król Albert uprawiał, jak wiadomo, z zamiłowaniem sporty. Był zwłaszcza zapalonym alpinistą.



Nowy szef policji paryskiej Bonney — Sibour następcą prefekta Chiappe.

# Łódź w ilustracji

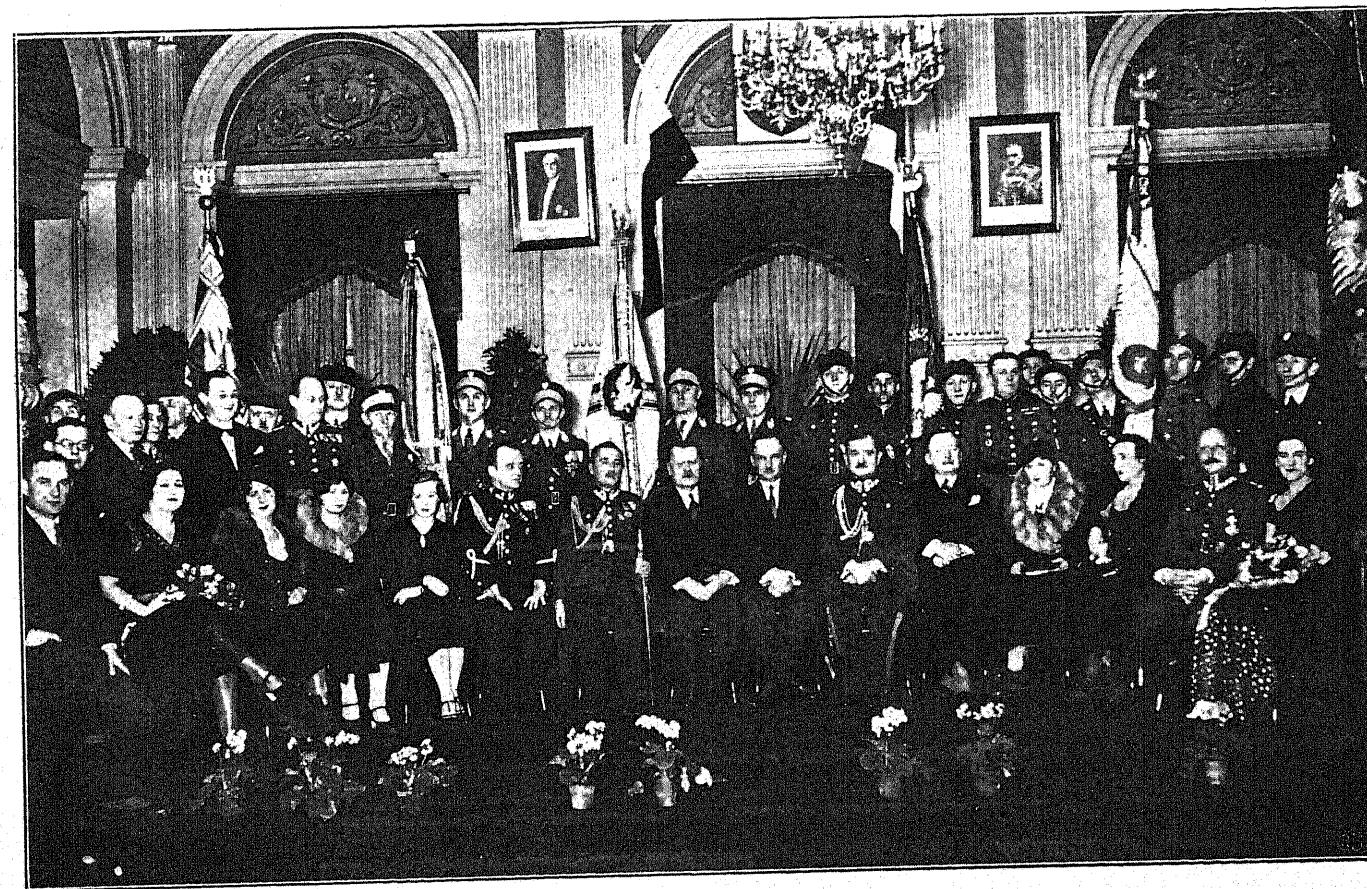
DODATEK DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X.

NIEDZIELA, dnia 4 marca 1934 roku

Nr. 9

## ŚWIĘTO NARODOWE ESTONJI



Z okazji święta narodowego Estonji Zarząd Tow. Polsko-Estońskiego w Łodzi zorganizował w ub. tygodniu nroczystą akademię która odbyła się w sali T-wa Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych i kolonja estońska w Łodzi. Akademię zagał i wygłosił piękne przemówienie pułk. dyplomowany St. Waławski, wyrażając gorące uczucia łączące obydwie narody. Naczelnik Rosset scharakteryzował pokrótce naród estoński. Na zdjęciu widzimy uczestników akademii, przedstawicieli władz i społeczeństwa.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81).